

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodargo i giełdowego dr Marjan Chelmitkowski.  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Poznań, wtorek dnia 27 sierpnia 1935

Rok 30

Nr. 390

## Antypolskie nastawienie Gdańska – utrzymane!

W sejmie gdańskim brzmi hasło: „Do Niemiec!” — Mowa prezydenta Greisera pełna szyderstwa i prowokacji

Gdańsk. (Tel. wł.). W poniedziałek o godz. 16 odbyło się zapowiedziane posiedzenie Volkstagu. Izba wybrała na wstępie nowego przewodniczącego, którym został poseł hitlerowski Bein, znany z antypolskich wystąpień. Większość hitlerowska wydała następnie sądom czterech posłów opozycyjnych Demonstracyjnie odrzucono umowę polsko-gdańską o ubezpieczeniach społecznych jako rzekomo w obecnej sytuacji niemożliwą do przyjęcia. Większość hitlerowska odrzuciła również wniosek opozycji o rozwiązanie Volkstagu i rozpisanie nowych wyborów. W dyskusji przemawiał hitlerowiec Andres, który polemizując z argumentami opozycji, uznał za stosowne zakończyć swoje przemówienie oświadczeniem: „Tylko my narodowi socjaliści możemy usunąć bezprawie, wyrządzone Gdańskowi przez traktaty. Oczekujemy chwili, w której wydany zostanie nam rozkaz do rozwiązania problemu gdańskiego. Do tej chwili walczycy będziemy wytrwale pod hasłem „Zurück zum Reich gegen vertragliche Willkür.”

Następnie wygłosił dłuższą deklarację prezydent senatu Greiser. Część pierwszą swego przemówienia prezydent Greiser poświęcił sprawom wewnętrznym Gdańska. Odpowiadając na ataki opozycji, podejmowane w prasie, na terenie sejmu i przed Ligą Narodów, prezydent Greiser m. i. powiedział: „W poczuciu odpowiedzialności oświadczam wam, panowie, że jak długo ja będę prezydentem senatu, nie powiodą się usiłowania, zmierzające do usunięcia nas od władzy. Narodowy socjalizm nigdy już nie zostanie usunięty od władzy i zarządu Gdańska.”

### Polska ma zapłacić — odszkodowanie?!

W dalszym ciągu prezydent Greiser omówił sprawę wysiedlenia emerytów gdańskich do Niemiec na roboty. Dotąd do Niemiec na roboty wysłano z Gdańska 6600 robotników. Przechodząc do spraw gospodarczych prezydent Greiser stwierdził, że przeżywany obecnie kryzys w Gdańsku został spowodowany zarządzeniami celnymi Polski. W toczących się obecnie pertraktacjach z rządem Polski — twierdził Greiser — straty, jakie Gdańsk poniósł, będą musiały być powetowane (!) Polska ma obowiązek pełnego wykorzystania portu gdańskiego, co również musi znaleźć swoje rozwiązanie w toczących się rozmowach polsko-gdańskich.

### Zapewnienie min. Becka

O rozmowach z Polską, które ponownie mają być podjęte, prezydent Greiser stwierdził, że nie będą one już do-

tyczyły reglamentacji dewizowej względnie guldenowej, gdyż ta została przez rząd Polski zaakceptowana. „Otrzymałem — oświadczył prezydent Greiser — zapewnienie od ministra Becka, że Polska szczerze chce z Gdańskiem współpracować”. Chęci tej współpracy prez. Greiser nie widzi jednak w prasie polskiej „Niektóre dzienniki — mówił Greiser — kwestionują samodzielność państwową Gdańska”. Zdaniem prezydenta Greisera będzie leżało w interesie porozumienia polsko-gdańskiego, jeśli odnośni korespondenci pism polskich zostaną z Gdańska wydaleny. W końcu prezydent Greiser skierował apel do całej ludności gdańskiej, aby godnie przyjęła marynarzy niemieckich, którzy w liczbie przeszło tysiąc osób przybędą na pancerniku Admiral Scheer“ w dniu 30 bm. do Gdańska

### Awantury w sejmie

Po półgodzinnej przerwie przewodniczący izby zarządził trzygodzinną debatę nad oświadczeniem prezydenta Greisera. Jako pierwszy przemawiał poseł centrowy ks. Stachnik, którego przemówienie przerywali hitlerowcy najrozmaitszymi okrzykami. Nie pozwolono również mówić przedstawicie-

lowi socjalistów posłowi Brillowi. Pod adresem najwięcej awanturującego się hitlerowca Buscha poseł Brill powiedział, iż dziwi się, że Żydzi jeszcze należą do partii hitlerowskiej. Za te słowa przewodniczący wykluczył posła Brilla z posiedzenia, a grupa posłów hitlerowskich porwała się z miejsc i zaczęła Brilla bić. Wszyscy posłowie opozycji opuścili salę. Dalsza awantura odbyła się w hallu gmachu Volkstagu.

### Dokąd prowadzi droga Greisera?

Przemawiali jeszcze pozostali na sali poseł komunistyczny Plenikowski i Polak Budzyński. Wobec obecnych już tylko na sali posłów hitlerowskich replikował prezydent Greiser. Mówca ograniczył się tylko do ironicznego potraktowania mówców opozycji, zaś posłowi polskiemu odpowiedział, że jako hitlerowiec nie skorzysta z propozycji wykupienia biletu kolejowego do Warszawy, lecz że pojedzie w innym kierunku. Była to odpowiedź na doradzanie przez polskiego posła do dążenia do porozumienia się z Polską. Na tem posiedzenie sejmu gdańskiego o godz. 19.30 zakończono. (p)

## Przeciwko ofensywie Kominternu

Wrażenie noty protestacyjnej Stanów Zjedn. w Moskwie

Paryż. (PAT). Z Waszyngtonu donoszą: W tutejszych kołach prasowych podkreślają, iż nota St. Zjedn. do ZSRR. jest czemś więcej, niż zwykłym protestem i została zredagowana przy całkowitej aprobacie prezydenta Roosevelta. „New York Herald Tribune” wskazuje na ton noty, która właściwie ma charakter ultimatum.

W kołach politycznych Waszyngtonu krok rządu jest oceniany jako energiczne ostrzeżenie pod adresem Sowietów, mające na celu uświadomienie rządu sowieckiego, iż uznanie go przez St. Zjedn. może być jeszcze cofnięte, jeśli Moskwa nie położy kresu działalności 3 międzynarodówki na terenie Stanów.

Wszyscy członkowie kongresu, którzy swego czasu gorąco zwalczali koncepcję uznania ZSRR. wyrażają obecnie żywe zadowolenie z powodu wystosowania noty, aprobując całkowicie jej treść. Nota również została przychylnie przyjęta przez parlamentarystów, którzy swego czasu gorąco występowali za uznaniem ZSRR. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych izby reprezentantów Reynolds oświadczył na ten temat przedstawicielowi

prasy, co następuje: „Według informacji, któremi rozporządzam, rząd ZSRR. pogwałcił wszystkie swe zobowiązania co do niemieszania się do naszych stosunków wewnętrznych, które wziął na siebie w chwili, gdy nawiązywaliśmy z nim rokowania”. Na marginesie protestu amerykańskiego podkreślają w kołach wasyngtońskich, iż Stany Zjednoczone nie osiągnęły żadnych korzyści gospodarczych z uznania Sowietów.

Bratysława. (PAT). „Slovak” omawiając działalność Kominternu zwraca uwagę na propagandę komunistyczną w armii czechosłowackiej. Komuniści w Czechosłowacji pracują nieustannie nad uskutenieniem planów moskiewskich, domagając się m. in. przywrócenia praw politycznych armii. Propaganda ta osiąga zamierzony skutek, o czym świadczy wiele charakterystycznych wydarzeń, jakie można zauważyć w armii czechosłowackiej.

Berlin. (PAT). Wiadomość o złożeniu przez ambasadora Bullitta noty protestacyjnej w Moskwie wywołała w kołach politycznych Rzeszy bardzo silne wrażenie. Cała prasa niemiecka na naczelnym miejscach zamieszcza szczegółowe informacje o treści noty amerykańskiej, opatrując je tytułami: „Litwinów złamał dane przyrzeczenie”. „Ameryka ostrzega Sowietów” — „Waszyngton liczy się z poważnymi następstwami”.

### Procesy przeciwko zakonnikom w Niemczech

Berlin. (PAT). Przed trybunałem nadzwyczajnym w Berlinie rozpoczął się proces przeciwko 12 członkom katolickiego zakonu Redemptorystów, oskarżonym o nadużycia dewizowe. Rozprawa potrwa kilka dni. Według aktu oskarżenia, sumy przekazane zagranicę przekraczają 400 tysięcy marek niemieckich.

### Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Beck przyjął posła japońskiego Ito. (w)

### Wskaźnik produkcji w lipcu

Warszawa. (PAT). Obliczony przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej wyniósł w lipcu 65,4, co w porównaniu z poprzednim miesiącem oznacza zniżkę o 3,4 proc. Zniżka ta wynika głównie z ograniczenia produkcji w przemyśle włókienniczym oraz odzieżowym, które weszły w okres zastoju przed podjęciem pracy na nowy sezon.

### Czesi nie chcą Żydów

Warszawa. (Tel. wł.) Władze czechosłowackie szkolne wydały dalsze ograniczenia wobec studentów, przyjeżdżających z Polski, a czeskie konsulaty udzielają wiz wjazdowych w bardzo rzadkich wypadkach. Chodzi tutaj przede wszystkim o studentów Żydów, którzy w liczbie do 3 tysięcy jeździli na studia do Czechosłowacji. (w)

### Szowinizm litewski

Ryga. (PAT). Donoszą z Kowna: Jak podaje prasa kowieńska w kościele w Piwoszunach, pow. olickiego doszło wczoraj do gorszących zajść, wywołanych przez grupę szowinistów litewskich. Kiedy prałat miejscowy odczytał z ambony rezolucję biskupa koszedarskiego, postanawiającą utrzymanie, zgodnie ze złożoną przez miejscowych Polaków petycją nabożeństw polskich obok istniejących już nabożeństw litewskich, grupa szowinistów litewskich wszczęła w kościele hałas, obrzucając prałata kamieniami i zgniełmi jajami. Napad był zgóry przez Litwinów przygotowany. Naskutek tych awantur kościół w Piwoszunach został zamknięty.

### Po prawyborach do Senatu

Warszawa. (Tel. wł.) Prawybory do Senatu wywołały w kołach „sanacyjnych” duże rozczarowanie, frekwencja wyborcza bowiem wyniosła zaledwie 50 — 60 proc. osób zarejestrowanych.

Jeśli chodzi o ilość uprawnionych do głosowania, to odsetek tych, którzy głosowali, jest oczywiście jeszcze znacznie mniejszy. Do rejestracji zgłaszał się bowiem tylko ten, kto chciał; jedynie członków ciał samorządu terytorjalnego, urzędników i różnych prezesów wpisywano do list z urzędu. W rezultacie bardzo znaczna liczba uprawnionych do głosowania nie została wcale zarejestrowana.

W takiej np. Łodzi uprawnionych do głosowania w prawyborach do Senatu było około 16.000. Zarejestrowano jednak tylko 5.100, z czego w prawyborach niedzielnych brało udział ok. 3.800, t. j. ok. 24 proc. uprawnionych.

W innych miastach — także w Poznaniu — również wielka liczba uprawnionych do udziału w wyborach nie została zarejestrowana, to też odsetek głosujących był w rzeczywistości znacznie mniejszy od podawanego przez prasę „sanacyjną”.

Ci, którzy się zarejestrowali i ci, których zarejestrowano — w ogromnej większości ludzie zależni materialnie: urzędnicy, nauczyciele itd. — otrzymali przed kilku dniami „zaproszenie” imienne za dowodem doręczenia, wzywające ich do udziału w t. zw. zebraniach obwodowych, które odbyły się właśnie w ub. niedzielę celem wyboru elektorów senackich.

## Przestroga pod adresem W. Brytanii

Wojna mogłaby podważyć narazem potęgę imperjum brytyjskiego

Sydney. (PAT). Wicepremier australijski Hughes złożył oświadczenie, w którym podkreśla, że ewentualne podjęcie przez Wielką Brytanię interwencji w zatargu włosko-abisyńskim byłoby najpewniejszym sposobem wywołania nowej wojny światowej. Usiłując z własnej inicjatywy zastosować wobec Włoch sankcje tego rodzaju, jak blokada gospodarcza lub zamknięcie kanału Sueskiego, Anglja mogłaby podważyć podstawy istnienia całego

imperjum brytyjskiego, gdyż, jeśli obliczy się obecnie siły morskie i lotnicze Wielkiej Brytanii, trudno mieć pewność, że wyjdzie ona zwycięsko z konfliktu. Jesliby zaś nawet zdołała zwyciężyć, to wojna osłabiłaby ją do tego stopnia, że mogłaby się stać łupem narodów bardziej przedsiębiorczych, niż Włochy, zważywszy, że jej prestige i siła byłyby poważnie osłabione, prawdopodobnie na zawsze.

# Skok zagranicę

**W karpackim pasie turystycznym — Od Jabłonkowa do Cieszyna, wszędzie polska mowa — Jedwabie i wino — Taka to „zagranica“**

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Istebna, w sierpniu.

W naszych czasach, kiedy mówi się o skoku przez Atlantyk, skoku z Brazylii do Afryki, z Londynu do Australii — powyższy nagłówek brzmi trochę pretensjonalnie. Mój bowiem „skok“ był znacznie mniejszy. Ale ponieważ każdemu z nas trudno jest w dzisiejszych czasach wybrać się w zagraniczną podróż — bo to i kryzys i paszporty — więc dla zwykłego śmiertelnika, nie-dyplomaty i nie-sportowca, nawet lekkie wychylenie nosa poza stopy graniczne stanowi atrakcję.

Prosto trudno oprzeć się pokusie, kiedy człowiek siedzi na samej prawie granicy i może łatwo dostać przepustkę, albo zgoła nosi w kieszeni legitymację tatrzańską. Zobaczyć, jak też wyglądają zagraniczni ludzie, choćby to byli tylko Czesi. Mówię „tylko Czesi“ nie w żadnym, broń Boże, ujemnym znaczeniu. Wszystkich braci Słowian kocham i szanuję. A mówię „tylko“, bo ta zagranica, do której zaniosły mnie nogi, jest naprawdę bardzo mało zagranicą. Żeby nie te stopy graniczne i obce od czasu do czasu mundury wojskowe, czy policyjne, aniby człowiek wiedział, że znalazł się w granicach innego państwa.

— Do granicy stąd — powiada do mnie jeden z towarzyszy wakacyjnych — sześć kilometrów. A w Czechosłowacji podobno owoce tańsze niż u nas, czekolada i wino...

— Owoce — dobra rzecz, a wino, ho, ho! szlachecki napój. Czekolada również smakowita...

— Warto by tak sobie spacerkiem...

— Stosunki dyplomatyczne z Czechami podobno nie bardzo się układają. Jakąś panią z synkiem, piszą w gazetach, aresztowali...

— Ale wino! Wino!

I poszliśmy... Z lascezkami w ręku, na spacer, zagranicę!

\*

Droga do granicy — piękna. Wije się po zboczach góry. Z jednej strony góra, z drugiej wąwóz, na którego dnie płynie Olza.

Przekroczenie granicy — trzeba przyznać — nie daje tutaj szczególniejszych emocji.

Po polskiej stronie — niewielka drewniana budka, w której w czasie deszczu chyba tylko siedzą urzędnicy służby granicznej, słup pomalowany w białe i amarantowe pasy oraz tak zwany po polsku „szlaban“. Po czeskiej stronie niema nawet budki, bo posterunek graniczny mieści się dalej, ówierz kilometra od granicy.

Szczęśliwie mijamy graniczne kordony i stajemy na „obcej ziemi“. Jaka tam ona obca!

Do najbliższego miasteczka, Jabłonkowa, mamy znów sześć kilometrów drogi. Jest niedziela. Ludzie śpieszą do kościoła. Od czasu do czasu zamieniamy z przechodniakami kilka słów, pytamy o jakiś budynek przy drodze, o nabożeństwo w kościele. Ludzie mówią po polsku, piękną śląską gwara.

Czechów tu — na lekarstwo. Trochę napływowego elementu: urzędnicy, nauczyciele. Ludność miejscowa — wszystko z krwi i kości Polacy. Nie pomagają żadne wysiłki czechizacji, lud tutejszy pozostaje polski.

Na ulicach słyszy się przeważnie język polski, rzadziej niemiecki, a już najrzadziej czeski.

W Jabłonkowie niewiele mamy do zwiedzania. Kościół jest nowoczesny, bardzo zresztą ładny. Idziemy spacerem na cmentarz. Po drodze oglądamy dwie pamiątkowe tablice na sąsiednich domach: jedna ku wspomnieniu pobytu tutaj legionistów i Piłsudskiego, druga — ku uczczeniu siedemdziesięciolecia prezydenta Masaryka.

Nagrobki na cmentarzu przedstawiają ciekawy obraz. Czyta się na nich nieraz te same nazwiska, raz w napisach polskich, to znów w napisach niemieckich. Widać w rodzinie nieraz jedna gałąź została polską, druga — uległa niemieczeniu. Transkrypcja czyści polskich nazwisk uległa przemianom: „ski“ zamieniło się na „sky“, „cki“ na „tzky“. „Hier ruht“ obok „Tu odpoczywa“.

Oglądamy pomnik legionistów polskich, wzniesiony nad wspólnym ich grobem, z kamiennym orłem na cokole.

— Orzeł patrzy w stronę polskiej granicy — objaśnia nas jeden z tutejszych mieszkańców.

\*

Skoro już jesteśmy w Czechosłowacji, przejedźmy się czeską koleją.

Kupujemy bilety do Cieszyna. W święta obowiązują specjalne wycieczkowe zniżki. Bilet wycieczkowy w obie strony kosztuje coś siedem koron, gdy normalnie — dwa razy tyle. Ponieważ za złotego dają nam przy wymianie cztery i pół korony, wydatek jest rzeczywiście niewielki.

Ładniejsza i bogatsza część Cieszyna

na z dużym dworcem kolejowym pozostała po czeskiej stronie. Ulice tu szerokie, domy porządne.

Najbardziej interesują nas wystawy sklepowe. Jakież tu ceny? Rozwiązujemy zadania arytmetyczne, przeliczając szybko ceny w koronach na polskie złote. Inaczej trudno się zorientować — drogo, czy tanio?

Zdaje się, że naogół tańsze są, niż w Polsce, jedwabie. Nasze panie ubolewały bardzo, że wybraliśmy się na tę wycieczkę w niedzielę. Można by nabyć różnych szmatek. Kobiety mają słabość do szmuglu. Wyobrażam sobie, z jaką rozkoszą przemycalyby przez granicę różne jedwabne desous i kombinacje. Ale Los, przez solidarność męską, czuwa nad mężczyznami. Sklepy są pozamykane i nie kupić nie można.

Natomiast środki żywności dużo tutaj droższe. Skromny zupełnie obiad w bardzo skromnej restauracyjce kosztuje 8 — 10 koron. U nas nie zapłaciłbym więcej, jak złotówkę.

Wino, owszem, tańsze! Ale tu znów panie zemściły się za jedwabie i nie pozwoliły dobrze się napić.

— Bójcie się Boga, przecież jeszcze dziś musimy wracać!

Punktem zbornym tutejszych Polaków jest gmach „Polonii“. Gmach piękny i okazały. Mieści się tu polska kasa pożyczkowa — oszczędnościowa, kwintny hotel, kawiarnia i restauracja. Do kawiarni przychodzi nie tylko miejscowa inteligencja polska, ale i polscy włościanie, co zamożniejsi, odwiedzając Cieszyn, tutaj zaglądają.

Podoba na tej wycieczce jakoś niebardzo nam dopisywała. Dzięki niej upadł projekt wycieczki autobusem do Cierlicka. Trzeba było uchylić przed deszczem.

Dobrze już o zmierzchu maszerowaliśmy znów ku granicy.

— Skąd państwo wracają? — spytała nas gospodyni w pensjonacie.

— Z zagranicy! — odpowiedziałem nie bez ukrytej dumy.

— Taka tam zagranica! — mruknęła pogardliwie jedna z pań. — Polska, tylko z czeskimi policjantami.

— No, i jedwabie tam tańsze... — przypomniałem.

— Jedwabie i wino. Rzeczy najmniej potrzebne. (tk)

## Z CHWILI

Zadowoleni?... Kto z kogo? „Sanatorzy“ — sami ze siebie.

Z jakiej przyczyny? Z powodu niedzielnych wyborów członków senackich kolegów elektorskich.

Naprawdę? Tak chciałaby, by w to uwierzono, prasa „sanacyjna“, obwieszczająca „fiasko agitacji bojkotowej“.

Jakim sposobem? Bo, znajdując się przeważnie sami wśród siebie i ludzi od „sanacji“ zależnych, — zwyciężyli...

Zwyciężyli siebie samych i stanęli w szrankach zebrani wyborczych w liczbie większej, niż — połowa zarejestrowanych. Cześć!... A może: hurra! hurra! hurra!...

\*

Z powodu czwartej kolejki, po śmierci marsz. Piłsudskiego, konferencji na zamku „triumwiratu“ premiera Świątko, generalnego inspektora sił zbrojnych Rydza Śmigłego i ministra spraw zagranicznych Becka, żydowski „Nasz Przegląd“ stwierdza, że „triumwirat“ ten załatwia najważniejsze sprawy państwowe, że „ważne należą do Rady Ministrów, mniej ważne do poszczególnych dygnitarzy, a już obojętne do przyszłego parlamentu“. Zniknęły natomiast konferencje byłych premierów, choćby dla tego, że udział w nich b. premiera Kozłowskiego napotkałby na poważne trudności.

Według organu żydowskiego „w powietrzu wisi zapowiedź ważnych politycznych manewrów jesiennych: pierwsza zmiana rządu po śmierci marszałka Piłsudskiego posiadać będzie szczególne znaczenie, ustali bowiem precedens i sposobu powołania poszczególnych ministrów i odstąpi tem samem pewne tajemnice rządzenia, które prawdopodobnie były przedmiotem narad na zamku.“

„Nasz Przegląd“ stwierdza zarazem pogłębianie się w obozie rządowym różnic społeczno-gospodarczych.

## Jedna osoba

Z Piasków (pow. gostyński) donosi nam nasz korespondent:

Jako charakterystyczny przejaw nastrojów „przedwyborczych“ wśród społeczeństwa przytoczyć należy fakt, że w ciągu całego okresu sprawdzania spisu wyborców do Sejmu w Piaskach zgłosiła się celem stwierdzenia swej obecności na liście — jedna osoba.

W innych okolicach Wielkopolski — jak stwierdzają nasi korespondenci — było podobnie. W Poznaniu w poszczególnych obwodach wyborczych, na które przypada średnio po zgórą 1000 osób uprawnionych do głosowania, liczba sprawdzających spis wyborców wynosiła w ciągu całego okresu zaledwie po kilkanaście osób.

Warto przypomnieć, że przy poprzednich wyborach sejmowych, w r. 1930, wniesiono w samym Poznaniu zgórą 11.000 reklamacyj przeciw niewłaściwości do spisów, liczba zaś tych, którzy kontrolowali spisy, była jeszcze kilkakrotnie większa.

## Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską“!

naście złotych za noc. Ale pięćset złotych gotóweczką, ho, ho, to chyba za półroczny abonament!

— Tak samo musiał sobie pomyśleć Stefan Radło, bo nagle zaczął dusić narzeczoną i...

— Dusić?!

— Dusić, panie nadinspektorze, że bym z tego miejsca nie wstał. Widziałem wszystko przez dziurkę od klucza, a komornik widział także!

— Przez tę samą dziurkę?

— Jeśli nawet komornik nie widział (ale słyszał wszystko!), to widzieli to ci, którzy wtedy byli w jadalni, to jest Marta Traciewicz i Mariola Broniczowa. Proszę ich zapytać... Dusił ją więc, krzyżąc zachrypłym głosem: „Zabiję siebie i ciebie!“, aż oderwali go w końcu od niej.

— Niemożliwe. Gdyby najpierw zaabił siebie, nie mógłby potem zabić jej. Bądźmy logiczni, panie Rożek. Musiał chyba wołać: „Zabiję ciebie, a później siebie“.

— Tego „a później“, coprawda nie słyszałem, ale z pewnością musiało tak być, jak pan nadinspektor powiada. — Pan zna się na tych sprawach najlepiej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Nowe linie kolejowe

Warszawa. (Tel. wł.) Roboty przy linii kolejowej Toruń — Sierpc i Zegrze—Myszków posuwają się szybko naprzód. Do chwili obecnej na linii Toruń — Sierpc wykonano około 420 tys. metrów sześciennych robót betonowych przy budowie mostów i przepustów.

Na linii Zegrze—Myszków, na której roboty uruchomiono w końcu lipca, wykonano robót ziemnych na około 50 tys. metrów sześciennych. Program budowy przewiduje zakończenie robót i otwarcie ruchu na obu liniach w lipcu przyszłego roku.

Na linii Sierp — Brodnica oddano do wykonania roboty podtorza na całej przestrzeni dwóm firmom budowlanym, które teraz przystępują do organizacji robót. Otwarcie tej linii przewidziane jest na jesień 1936 r.

Niezależnie od tego śląski urząd wojewódzki buduje linie Rybnik —

Żory, Pszczyna — Zebrzydowice i Mosszczenice. Towarzystwo jaworznickich kopalń węgla buduje normalnotorowe połączenie.

## Oferta żyrardowska

Warszawa. (Tel. wł.) W ub. tygodniu bawił ponownie w Warszawie jeden z mężów zaufania Boussaca Le Normand. Przed dwoma miesiącami próbował on nawiązać porozumienie w sprawie sprzedaży pakietu akcji w ręce polskie, wysuwając żądanie w wysokości 20 milionów złotych.

Suma ta była jednakże za wygórowana i propozycje te nie zostały uwzględnione. Obecnie Boussac zmniejszył cenę żądaną, a przejęcie całego Żyrardowa przez przemysł polski ma być ostatecznie rozstrzygnięte jeszcze w ciągu października. (w)

STANISŁAW NIEDŹWIEDŹ

## PIENIĄDZE ZDOBYĆ ŁATWO, ALE...

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

51)

— Jej narzeczony, Stefan Radło!

Inspektor uśmiechnął się sceptycznie, protokół stanowiący zaprzeczony ruchem głowy i odłożył pióro, jakby chciał dać do zrozumienia, że on nie pozwoli się zbić z tropu i białaluk, wprowadzających władzę w błąd, protokółować nie może.

— Oświadczył pan to z taką pewnością siebie, że...

— Pan nadinspektor będzie tak samo pewny, jak ja, gdy posłyszysz, co powiem. Zaczę od srody. Larscy i cała ta ich zgraja siedzieli właśnie przy kolacji, gdy przyszedłem tutaj upomnieć się grzecznie o swoją należytość. Zaledwie powiedziałem kilka słów, ten drab pochwylił stołowy nóż i przyskoczył do mnie, wymyślając mi odłamów. Zamierzył się przytem, i gdyby nie to, że stary Larski przytrzymał go

za rękę, byłby mnie był przebił nawiłot!

— Okrągło zakończonym nożem stołowym nawiłot przebić nie można, — wtrącił protokółant, a ta fachowa uwaga wywołała aprobujące kiwanie się inspektorskiej głowy. — Zresztą taki wybuch gniewu nie dowodzi jeszcze niczego.

— Proszę tylko słuchać. Nazajutrz o piątej rano ujrzałem z okna... — tu Ambroży odmalował z ekspresją lubieżnika scenę, jaka rozegrała się pomiędzy Stefanem, a Mariolą Broniczową, powiększając kilkakrotnie ilość zaobserwowanych pocałunków. — Więc z wieczora ujmował się za narzeczoną, z nożem do mnie skakał, że to niby ją obraziłem, a noc spędził z jej przyjaciółką! Zważcie, panowie, jaki to obłudny drań.

Panowie zważyli tę drańską obtudę i znów orzekli, że nie przekonała ich bynajmniej o winie Stefana, jeśli chodzi o zagadkową śmierć jego narzeczonej. Ze chciał się jej pozbyć, aby mieć wolną dękę w romansowaniu z Mariolą? Nie, nie; primo, miał wolną rękę, widać, skoro spędził noc w towarzystwie tamtej i nawet z tupetem odprawiał ją do domu, a secundo, jeśli naprawdę chciał się odczepić od Wandy,

to nie potrzebował jej mordować, wystarczyło zerwać z narzeczoną i sprawa byłaby załatwiona bez rozlewu krwi, bez ryzyka.

— Mam jeszcze lepsze kawałki! W czwartek o 12 w południe przybyłem tutaj znowu, ale już z komornikiem. Ledwie zaczęliśmy urzędować, wpadła Wanda i rzuciła na stół pięćset złotych! Pięćset, panie inspektorze, a te dziadydki zwykle ani pięćdziesiąt złotych nie miały przy duszy. Zglupiałem, ale nie tylko ja zglupiałem na ten widok. — Wszyscy! A Stefan Radło wrzasnął zmienionym głosem: „Od kogo te pieniądze? Od mężczyzny? „Potwierdziła, że tak“. „Za jaką cenę?“ — krzyknął kilka razy. Staliśmy z komornikiem w przedpokoju i słyszeliśmy każdą słówkę, niech on poświadczy. Wanda odpowiedziała: „Za jeden pocałunek w usta“. Panie nadinspektorze szanowny! — Ambroży Rożek podniósł głos. — Zapytuję pana uroczyście, czy w dzisiejszych ciężkich czasach może ktoś zapłacić za pocałunek pięćset złotych? Gotówką?!

— Nie, to absurd. Ano, obdukcja wykaże, jak tam było z panną Larską.

— Choćby było tak, jak myślę, — dorzucił protokółant, — to jeszcze za drogo. Dziś płaci się przeciętnie pięć-

**Kalendarz rzym.-kat.**  
**Wtorek:** Cezarego b.  
**Sroda:** Augustyna b.  
**Kalendarz słowiański**  
**Wtorek:** Przedziśława.  
**Sroda:** Wyszomira.  
**Stońca:** wschód 4,53, zachód 18,53.  
 Długość dnia 14 g. 00 min.  
**Księżyc:** wschód 3,04, zachód 18,04.  
 Faza 2 dzień przed nowiem.

**Zebrańia**  
 Dzisiaj o 18 Stow. Pań Miłosierdzia (Fara) w sali OO. Jeziutów, ul. Szewska 18.

**Pogrzeby**  
 Dzisiaj: Sp. Bagdana Antoniego Jeszkego o godz. 16 z kaplicy szpit. wojskowego. Waly Jana III. — Sp. ks. Stanisława Budaszewskiego o godz. 17 z probostwa na Jeżycach.

**TEATRY:**  
**Teatr Polski:** Dzisiaj — „Krzyk”.  
**Teatr Letni (w Zoologu):** Dzisiaj — „Zaczynamy o 8-mej!”.

**Komunikat meteorologiczny**

W całym kraju utrzymała się wczoraj pogoda słoneczna i ciepła o słabym ruchu powietrza.  
 Temperatura o godz. 14 wynosiła: 16 st. w Wilnie, 18 w Gdyni i Pińsku, 20 we Lwowie, 21 w Warszawie i Kielcach, 22 w Krakowie, Łodzi i Zakopanem, 23 w Poznaniu, Katowicach i Przemyśle, 24 w Kaliszu i Cieszynie.  
 Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 27 bm.: Śląsk, Podhale, Tatry i Wyżyna Małopolska — najpierw dość pogodnie, potem stopniowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz lub przelotnych deszczów; ciepło; umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich. Pozostałe dzielnice: pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu; ciepło; słabe wiatry miejscowe.

**Pogrzeb ś. p. ks. Budaszewskiego**

Zwłoki proboszcza parafii Najświętszego Serca Jezusa i św. Florjana w Poznaniu ś. p. ks. Stanisława Budaszewskiego, przewieziono z kaplicy Szpitala Przemienienia Pańskiego na probostwo, gdzie dzisiaj od rana godziny 8 trumna ze zwłokami wystawiona będzie na widok publiczny.  
 Wprowadzenie trumny ze zwłokami do kościoła parafjalnego nastąpi dzisiaj o godzinie 17. Ekspozycję poprowadzi dawniejszy proboszcz parafii jeżyckiej ks. infułat Ruciński, który też odprawi żałobne nieszpory.  
 Uroczystości żałobne rozpoczną się jutro o godzinie 9,30 wigiljami. Żałobna msza św. odprawi dziekan miasta Poznania ks. prałat Rankowski. Kondukt żałobny do mogiły na cmentarzu przy kościele poprowadzi J. E. ks. biskup Dymek. (kl)

**Staruszka pod tramwajem**

Okropny wypadek tramwajowy wydarzył się wczoraj krótko przed godz. 19-tą w pobliżu przystanku tramwajowego na Alejach Marcinkowskiego. Z tramwaju linii 5, prowadzonego przez motorniczego Kwiksa, na krótko przed dojazdem do przystanku wysiadła pewna starsza kobieta. Według relacji świadków wyskoczyła z tramwaju w przeciwnym kierunku do biegu tramwaju i upadła dostała się pomiędzy krawężnik „wysepki” tramwajowej dla pasażerów i deskę krawężnikową tramwaju. Wkleszczona tak pomiędzy tramwaj a wysepkę głową na dół, nie można było wydobyć. Zaalarmowano Pogotowie Zw. Lekarzy (55-55) i pogotowie ratownicze miejskiej straży pożarnej. Z pomocą obsługi tramwajowej wydobyli nieszczęśliwą z niebezpiecznej pozycji sanitariusze pogotowia.  
 Nieznajoma utraciła podczas wypadku przytomność. Brak jakiegokolwiek dokumentów uniemożliwił ustalenie jej nazwiska.  
 Dopiero wieczorem, gdy babcia nie wracała do domu, rodzina wszczęła poszukiwania i odnalazła nieszczęśliwą w szpitalu. Jest to 76-letnia Emma Kowalukowa z Poznania, zamieszkała na Wierzbicicach 17.  
 Stan ofiary zbyt niemierny, jest bardzo groźny. (kl)

**W zapadniętym tunelu**

Berlin. (PAT.) W dniu wczorajszym wydobyto dalsze cztery ofiary katastrofy w tunelu kolei podziemnej. Według urzędowych danych, pod gruzami znajduje się jeszcze 11 ofiar.

**Napaść nożowców na dwóch inwalidów**

*Objaw niesłychanego rozwydrzenia mętów nocnych*

Policja prowadzi dochodzenia przeciw nieujawnionym jeszcze sprawcom napaści zbójckiej, podczas której zostali poranieni bardzo ciężko 21-letni bezrobotny Stefan Majcherek (ul. Kościelna 15) i drugi bezrobotny 30-letni Roman Klich (ul. Konopnickiej 9). Obaj zostali niebezpiecznie pożągni nożami i sztydem. Majcherek został pokaleczony w sposób rzadko notowany w kronikach lekarskich i policyjnych. Napaść była dokonana w pobliżu Błoni Wildeckich i Wałów Warneńczyka w nocy na niedzielę. Około godziny 3-ej rano przechodnie usłyszeli jęki w plan-tach i Błoniach Wildeckich i znaleźli obu poranionych leżących. Lżej rani-ony Klich usiłował pójść po pomoc, u-padł jednak z wyczerpania spowodowa-nego upływem krwi.  
 Majcherek zaś przedstawiał widok

wprost opłakany. Miał on głębokie ra-ny: w plecach w okolicy prawej nerki, w prawej stronie karku i w okolicy le-wego stawu kolanowego, w udzie, 4 ra-ny na ramieniu lewym i krwawił silnie z nosa. W kości stawu kolanowego u-łamał się nóż, którego lekarz pogoto-wia nie mógł wydobyć; wyjęto go do-piero przy operacji w szpitalu. Klich miał ranę w klatce piersiowej, zadana prawdopodobnie sztydem, które prze-biło płuco. Poraniony był on nadto dotkliwie w skroń i koło obojczyka. — Fakt, że Majcherek jest inwalidą na lewą nogę, rzuca na zbójcką szajkę szczególniejsze światło. Obu poranio-nych, umierających prawie z powodu silnego upływu krwi, przewieziono po-gotowie ratunkowe (66-66) do szpitala miejskiego. (kl)

**JUTRO! W środę, dnia 28. sierpnia JUTRO!**  
 Najnowsza i najpiękniejsza komedia wiedeńska

**Franciszka Gaal w filmie „Mała Mateczka”**

Niebywałe zainteresowanie jutrzejszą premierą w kinoteatrze „Słońce”

Po wielkim i zasłużonym sukcesie „Małego Pułkownika” z cudowną Shirley Temple, który pomimo upal-nych dni cieszył się ogromnym powo-dzeniem — Dyrekcja Kinoteatru „Słoń-ce” prezentuje Poznaniowi jutro dru-gi z kolei swój film, który znowu po-bije wszystkie rekordy powodzenia!  
 Film ten — to najnowszy, najpięk-niejszy i najweselszy film wiedeński z najmiłą i najpopularniejszą gwiazdą ekranu Franciszką Gaal p. t.: „Mała Mateczka”, który cała prasa europej-ska uznaje za najlepszy dotychczasowy film Franciszki Gaal i po filmie tym nadała znakomitej artystce zaszczytne miano „Chaplin w spółnicy”. W filmie tym Franciszka Gaal jest przemiłą mateczką... podrzuconego

dzieciaka i wyprawia przedziwne hi-storie, które do łez rośmieszają wszyst-kich!  
 Partnerami znakomitej artystki są: urodziwy amant wiedeński Fryderyk Benfer, znakomici komici wiedeńscy Otto Wallburg, Huszar Puffy, oraz naj-nowsza rewelacja ekranu, najmłodsze 6-miesięczne dziecko: Bomy Bondi.  
 Muzykę do filmu skomponował Mi-kołaj Brodski, autor melodii do filmów „Gsi” i „Piotruś”.  
 Nie potrzebujemy chyba dodawać, że jutrzejsza premiera w „Słońcu” wzbudziła dawno nienotowane zainte-resowanie, a na premierę wybierają się tłumy najwytworniejszej publicz-ności naszego miasta!  
 portj. 2420.

**Wyścig kolarski Warszawa — Berlin**

Kalisz. (Tel. wł.) Drugi etap wy-scigu kolarskiego Warszawa — Berlin z Łodzi do Kalisza zakończył się pię-knem zwycięstwem Polaków. Na metę około godz. 16 w Kaliszu wpadł jako pierwszy Starzyński w czasie 3 godz. 25:8.3. Pięć minut za pierwszym przy-był Kapiak w czasie 3 g. 30.03. Trzeci był Niemiec Wierz w czasie 3 g. 41:42, Piąty przybył Napierała, a dalej Nie-miec Müller, Zieliński (Polska), Lepich (N.), Michalak, Wasilewski, Ignaciak, Ruland (N), Konopczyński, Krueckl (N), Wendel, Hauswald (Niemcy), Targoń-ski, Kołodziejczyk, Leber, Bem, Hup-fel, Wellert i Weis (Niemcy) oraz Ga-leja. Na etapie tym Polacy nadrobili 8 minut 17,7 sekund. Do odrobienia pozostaje jeszcze Polakom 9 minut, a-żeby zrównać się z Niemcami.  
 Drużynowo etap wygrali Polacy w czasie 13 g. 58:33,1 przed Niemcami 14 g. 6:50,8. Po dwóch etapach prowadzą Niemcy, mając ogólny czas 29 godz. 22:19,6. Czas Polaków jest 29 godz. 32:15,3. (Tel. wł.)  
 Z 6 etapów tego wyścigu, dwa pro-wadzą przez woj. poznańskie, przyczem meta III etapu Kalisz—Poznań oraz start do IV etapu Poznań—Piła, będą

w Poznaniu.  
 We wtorek, 27 bm., na stadionie miejskim meta i finisz III etapu Ka-lisz—Poznań. Zawodnicy przyjadą od strony Kórnik i przejadą następują-cemi ulicami: Groblą, Wielkimi Gar-barami, pl. Bernardyńskim, Racyń-skich, Wałami Jagiellów, Łąkową na stadion miejski. Przybycia pierwszych zawodników należy spodziewać się w godzinach od 15—16.

**Kinoteatr „SŁOŃCE” Kinoteatr**  
 Dzisiaj we wtorek nieodwołalnie poraz ostatni  
 Najpiękniejszy film dla wszystkich  
**MAŁY PUŁKOWNIK**  
 z cudowną małą SHIRLEY  
 Uczta dla starych i młodych  
 p 2 419

**Zaczadzenie gazem świetlnym**

**DWIE OSOBY PONIOSŁY ŚMIERĆ**  
 Z Bydgoszczy donosi (fd.):  
 Przy ulicy Sienkiewicza 30 w mie-szkaniu Piotra Rauhuta dokonano wczoraj wieczorem przerażającego od-krucia. Gazem świetlnym zaczadzili się małżonkowie Rauhutowie i zatrud-niona w taborze miejskim 45-letnia pa-sierbica Rauhuta, Franciszka Śmierz-chalska. Rauhutowie byli już bez ży-cia, a zgon nastąpił dosyć dawno. — Śmierzchalska była nieprzytomna, po zastawieniu zabiegów ratowniczych odstawiono ją do szpitala i jest nadzie-ja, że uda się ją utrzymać przy życiu. Okazuje się, że Rauhutowie i Śmierz-chalska zaczadzili się gazem już ubie-głej nocy. Śmierzchalska nocą dowlo-kiła się jeszcze ostatnim wysiłkiem do okna i otworzywszy je, upadła nieprzy-tomna na podłogę. Dopiero wieczorem odkryto katastrofę.

**Wiadomości potoczne**

— \* **Wybuch w małym laboratorium.** P. Bajon przy ul. Jeżyckiej 35 przeprowa-dzał wczoraj w swem mieszkaniu do-świadczenia z palnikami do nalepek wul-kanizacyjnych. Podczas rozgrzewania ma-sy w specjalnym piecu, nastąpił wybuch. Wezwano miejską straż pożarną, nie po-wstały jednak poważniejsze szkody ani też niebezpieczeństwo pożaru. (kl)  
 — \* **Bydgoszcz.** Pożar wybuchł wczoraj po południu na terenie baraków przy ul. Dworcowej. Gdy straż pożarna przy-była na miejsce, barak nr. 12 objęty był już całkowicie płomieniami i nie zdołano go już uratować. Drewniany barak spłonał całkowicie i większość rzeczy, stano-wiących własność czworo-ga tam mieszka-jących rodzin. Wieczorem podenerwowa-ni pożarem mieszkańcy baraków przywo-łali ponownie straż ogniową, jednak oka-zało się, że ponowny alarm był nieuzasad-niony. (fd.)  
 — **Tramwaj przejechał 11-letnią Aniełę Budzińską z Rynarzewa, która od dwóch dni bawiła w gościnie u właściciela re-**

stauracji przy ul. Długiej 78. Wskutek najechania dziewczynka odniosła złama-nie nogi i kilku żeber. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala. (fd.)

**Wrażenia z Bułgarii**

Wczoraj w salonach Koła Towarzy-skiego mówił o swoich wrażeniach z Bułgarii delegat Syndykatu Dzienni-karzy Wielkopolskich na uroczystości w Warnie, naczelny redaktor „Oređow-nika” p. Tadeusz Powidzki. Sympatje dla narodu polskiego są w Bułgarii da-wne i żywe. Świadczyły o nich m. in. specjalne wydania pism bułgarskich z okazji uroczystości w Warnie, oraz wydanie specjalnego znaczka poczto-wego bułgarskiego z napisem polskim.  
 Doskonała prelekcja, poparta ilu-stracjami z pism i wydawnictw buł-garskich, obfitowała w ciekawe szcze-gółoty, to też zebrani wysłuchali refera-tu z zainteresowaniem i nagrodzili mówcę oklaskami. (kl.)

**SPORT**

**Lekka atletyka**  
**Pięclobój o mistrzostwo Polski** odbył się w niedzielę w Białymstoku. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski zdobył Luck-haus 2928 pkt., 2) Liedtke 2581 pkt., 3) Ko-złowski 2210 pkt., 4) Odachowski 2059 pkt., 5) Pudlewski 1654 pkt (wzyscy z biało-stockiej „Jagiellonji”). (Pat.)

**Pięściarstwo**  
**„Warta” III — „Z. S.”** Poznań 10:8. — Zawody o mistrz. drużynowe kl. B., roze-grane w sobotę w sali okręgowego „ośro-dka”, dały następujące wyniki: w wadze muszej Skalecki (W.) pokonał w 1 starciu przez k. o. Sikorę, w koguciej Dutkiewicz (W.) wygrał na punkty z Stefańskim; w piórkowej Walkowiak zwyciężył przez pod-danie się w 3 st. Łękiego (W.), w lekkiej Sipiński II (W.) pokonał w 3 st. przez k. o. Ziętkę; w wadze półśredniej Kaczmarek (W.) przegrał z Maciejewskim; w średniej Milewski (W.) pokonał w 1 st. przez k. o. Grabowskiego; w półciężkiej: Gniot (W.) uległ na punkty Roszykowi; w wadze cięż-kiej Zwierzyński (W.) zdobył punkty w. o. Sędziował w ringu p. por. Serwatkiwicz, na punkty pp. Smiglak i Michalski. (al.)

**„Sokół” i „Gopłanja” Inowrocław 8:8.** Spotkanie o drużynowe mistrz. okręgu w klasie B. odbyło się w niedzielę w Gnie-nie w sali „Sokoła”. Wyniki były nastę-pujące: w wadze muszej Nachowiak (S.) zwyciężył Antoniewicz (G.), w koguciej Łada (G.) wypunktował Zamiarę (S.), w piórkowej Dymel (S.) pokonał Nawrockie-go (G.), w lekkiej Kaliński (S.) uległ Niem-czykowi (G.), w półśredniej Szkaplewicz (S.) zremisował z Łuczakiem (G.) oraz w średniej Sztubbe Wł. (G.) nie rozstrzygnął walki z Stolarkiem (S.). W wadze półcięż-kiej Leśniak (S.) zwyciężył Sztubbe E. (G.), a w ciężkiej Puszczkowsky (G.) wy-grał z Schnablem (S.). Wszystkie walki rozstrzygnięto na punkty. Drużyna „So-kola” zaprezentowała się bardzo dobrze, przyczem najlepszym zawodnikiem był Nachowiak w wadze muszej. Sędziował w ringu p. Zaplatka, na punkty pp. Mi-chalski i Przepióra. Wobec wyniku remi-sowego odbędzie się w przyszłą niedzielę drugie spotkanie w Inowrocławiu. Zwy-cięzca tego spotkania przejdzie do nastę-pnych walk. (al.)

**Kawę na ławę (90)**

**TEATR POLSKI**  
**DZIS**  
 z powodu  
 generalnej próby  
 teatru  
 nieczynny

*sezonie otwórz się!*

Gdy będzie wreszcie po „Krzyku”. Dyrekcja Teatru Polskiego Otworzy sezon „Judaszem” Hrabiego Roztworowskiego.

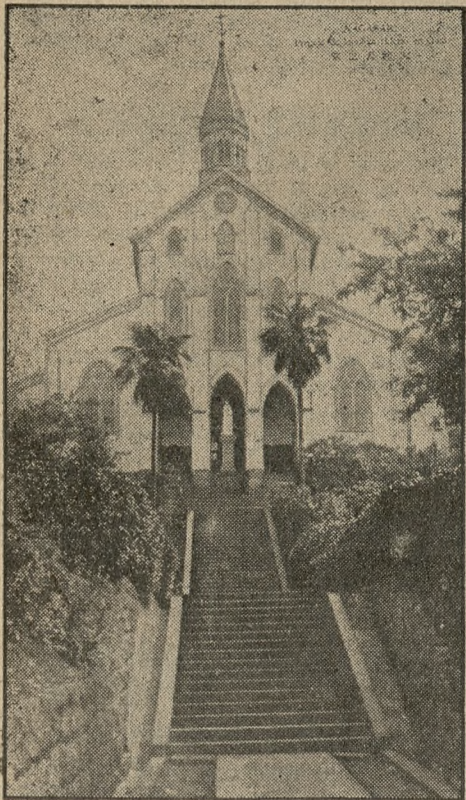
Zaś komedjowy repertuar W teatrze tym rozpoczyna „Rzeczpospolita Poetów” Hrabiego — tymrazem Morstina

A potem zamierza dyrekcja Dać „Don Kiszota Nowego”, Komedję muzyczną z librettem Fredry... wiadomo: hrabiego.

Zagrają też „Antygonę”; Tłómaczą ją, tudzież przerabia Pan Ludwik Hjeronim Morstin — (Patrz wyżej! To także hrabia...)

A duch Krasieńskiego zapiałak I z cicha w obłokach wzdycha: „Dlaczego nie grają Nieboskiej? I ja byłem hrabią, do licha!!!”

ARTUR MARJA



Rezydencjalny kościół biskupa w Nagasaki z pamiętnym obrazem Matki Boskiej. (Do korespondencji pt. „W japońskim Niepokalanowie” — nr. 388 „Kurjera Poznańskiego”).

### Nieurodzaj kukurydzy

Praga. (PAT). Tegoroczna susza spowodowała na Rusi Podkarpackiej (Czechosłowacja) ogromny nieurodzaj kukurydzy, która stanowi najważniejszy środek żywnościowy miejscowej ludności. Tegoroczne zbiory kukurydzy będą o 85 proc. niższe, niż w roku ub. Wobec tak katastrofalnego nieurodzaju Rusi Podkarpackiej grozi głód.

## Skutki niebywalej burzy nad Genuą

Genua. (PAT). Gwałtowna burza, jaka nawiedziła okolice Genui, wyrządziła liczne szkody na przedmieściach, gdzie wiele ulic zamieniło się w rwące potoki. Parowiec transatlantyczny „Conte di Savoia” zerwał się z kotwicy, przy czym wśród załogi było 7 zabitych i 70 rannych, których przewieziono do szpitala. Pomiędzy stacjami Solero i

Alessandria piorun uderzył w lokomotywę, na skutek czego jeden z motorów elektrycznych objęty został płomieniami. Pomiędzy Castelazza Bormida i Predosa na skutek obsunięcia się ziemi wykoleił się pociąg towarowy, przy czym 20 wagonów wpadło jedno na drugie. Kilka osób z personelu kolejowego odniosło rany.

### Wino za jaja

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższym czasie nadejdą do Polski przez Gdynię większe transporty wina hiszpańskiego gatunków Xeres i Malaga wzamian za kontyngenty, przyznane naszym eksporterom jajczarskim (w)

### Z kurzem krwi bratniej

Rok 1846 to najczarniejsza karta dziejów dawnej Austrii. Gdy w Galicji gotowało się powstanie, rząd austriacki pchnął przeciw szlachcie ciemne masy chłopstwa. Hasłem powstańców miało być zniesienie pańszczyzny i usamodzielnienie chłopów, więc agenci rządowi jeli wmawiać w nich, że cesarz zniósł pańszczyznę, więc panowie podnoszą przeciw niemu bunt. I chłopci uwierzyli. Ofiarą ich padło do 3.000 ofiar spośród szlachty i duchowieństwa. Główny herszt band chłopskich Jakób Szela, otrzymał od cesarza austriackiego Ferdynanda za rzeź złoty medal z napisem „bene merito” (dobrze zasłużonemu). Nieznany portret Szeli, oraz sporo innych nieznanymi ilustracji zdobi niezwykle zajmujący reportaż historyczny o krwawych tych wypadkach, którego druk rozpoczął się w ostatnim (35) numerze „Ilustracji Polskiej”. Ten sam numer przynosi feljton prof. Kostrzewskiego o odkrytej pod Biskupinem osadzie sprzed 25 wieków, reportaż o policjantkach w Warszawie itd.

## RECENZJE KINOWE

Kino „Świt” daje podwójny program: „Dama z nocnego klubu” jest dramatem sensacyjno-kryminalnym o zrecznym zaplanowanej intrydze. W otoczeniu kilkunastu detektywów, w oczach widzów zostaje popełnione zabójstwo, a mimo to zdolny detektyw, inspektor policji ma dużo kłopotu z wykryciem sprawcy. Role inspektora policji gra rzadko widziany w ostatnim czasie Adolf Menjou. Jako drugi film wyświetlany jest „Profesor w kabarecie”, przeżabawna komedia z poważnym komikiem Buster Keatonem w roli głównej. (ver.)

Kino „Gong” wyświetla film pod tyt. „10-proc. dla mnie”. Jest to jedna z najbardziej udanych i najzabawniejszych komedii polskiej produkcji. Treścią jej są przygody rodziny dorobkiewiczów, sprytnie naciąganych i wyzyskiwanych w stolicy. Ładne, lekko przez ucho chwytywane melodie urozmaicają wesoly ciąg dowcipów i wesolych perypetyj. Role główne grają znani aktorzy: Tola Mankiewiczówna, Krukowski, Walter, Skonieczny. (ver.)

Kino „Wilsona” wyświetla film pod tyt. „Siostra Angelika” — opowiadający dramatyczną historię nieszczyśliwej miłości. Dramat obfituje w mocne akcenty Zagranicy i wyreżyserowany jest poprawnie. W rolach czynowych oglądamy Zuzannę Marville i Hugo Haasa. (Sza.)

Kino „Sfinks” wyświetla film pod tyt. „Skandal w Budapeszcie”. Jest to miła komedia wiedeńska. Akcja jej rozgrywa się częściowo w małym miasteczku węgierskim a częściowo w Budapeszcie. —

Dużo wesolych qui pro quo wikła się w węzeł prawie dramatyczny. Ale widz może być skokoiny, gdyż film kończy się szczęśliwie w całej pełni. Obsada aktorska filmu jest na poziomie wysokim: pełna uroku Franciszka Gaal (pamiętna Csi-bi), przystojny Paweł Hobiger i niezrównana w rolach charakterystycznych Szóke Szakally. (Sza.)

Kino „Renaissance” wyświetla film p. tyt. „Ostatnia kochanka generała Yen”, którego akcja rozgrywa się współcześnie w Chinach. Jego treścią jest dramatycznie kończąca się historia miłości. W reżyserji znać dużą dbałość o wierne oddanie egzotycznego tła Chin współczesnych. — W nadprogramie film cowboyski „Bohater z Rio Grande” z Buck Jones'em w roli bohatera cowboya. (Sza.)

### GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 26. 8. 1935 r.

Dewizy:

	trans	sprzed.	kup.
Belgia	89,17	89,40	88,94
Berlin	212,70	213,70	211,70
Holandja	358,15	359,05	357,25
Londyn	26,31	26,44	26,18
Nowy Jork kabel	5,28 3/8	5,31 3/8	5,25 3/8
Paryż	34,99	35,08	34,90
Praga	21,96	22,01	21,91
Sztokholm	135,65	136,30	135,00

Tendencja niejednolita.

Obbligacje i papiery wartościowe:

3% poz. budowlana	41,40
4% poz. inwestycyjna	109,00
5% poz. konwersyjna	67,00
5% poz. kolejowa	60,50
6% poz. dolarowa	82,50
4% poz. premj. dolarowa	52,90
7% poz. stabilizacyjna	64,25

Tendencja utrzymana.

Akcje w locie:

Bank Polski	92,25
Warszawski cukier	35,00
Lilpop	9,15
Ostrowiec	15,50

Tendencja utrzymana.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.



Dnia 24 sierpnia 1935 r. zginął śmiercią tragiczną, ś. p.

## Bogdan Jeszke

stud. II r. med.

Członek Koła Medyków S. U. P.

W Zmarłym straciliśmy nie tylko gorliwego współpracownika, ale również najlepszego Kolegę, o którym pamięć pozostanie wśród nas na zawsze.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, dnia 27. b. m., o godz. 16-tej z kaplicy przedpogrzebowej, Wały Jana III.

Zarząd Koła Medyków S. U. P.

zg 11 681

Dnia 25 sierpnia 1935 r., o godz. 22,30 zmarł nagle mój ukochany mąż, nasz najlepszy i najtroskliwszy ojciec, teść i dziadek, ś. p.

### Czesław Kobylński

em. kierownik szkoły,

przeżywszy lat 75. Pogrzeb odbędzie się w środę, 28. b. m., o godz. 13,30 z domu żałoby przy ul. Wrzesińska 22. W głębokim smutku pogrążona

np 14 020

rodzina.

Gniezno, Poznań, Gdynia, Środa, Witkowo.

Osobnych wiadomości nie wysyła się.

### STANCJA

Przyjmę 2—3 uczni gimnazjalnych z dobrych rodzin na stancję. Mieszkanie duże, słoneczne, blisko gimn. Ks. Piotrowskiego, ul. Marsz. Focha 72 m. 7, tel. 60-70. Szczegółowa rodzinna opieka, dobre odżywianie, fachowy nadzór w odrabianiu lekcji. Mogę się powołać na jaknajlepsze referencje. zg 11 651

Janowa Rzyska.

### ORYGINALNE PROSZKI

„MIGRENO-  
NERVOSIN”  
R.M.S.W. N21599  
ZNAK FABR.  
z KOGUTKIEM  
SA ŚRODKIEM  
KOJĄCYM BÓLE  
ZASTOSOWANIE:

**BÓLE GŁOWY**  
MIGRENA, NEURALGJA  
**BÓLE ZĘBÓW**  
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA  
BÓLE: ARTRETYCZNE,  
STAWOWE, KOSTNE I T.P.

ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW  
ZE ZN. FABR. KOGUTEK  
SPRZEDAJA APTEKI

nr 13 644

### Adwokacki aplikant egzaminowany

kawaler, poważne referencje, obejmie zaraz współpracę u adwokata, skromne warunki wzgl. przystąpi do spółki. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 33 240

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:  
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.  
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

### 1. DOMY-PARCELE

**Kupię 800—1 200 m<sup>2</sup>** przy wysokiej gotówkowej wpłacie, reflektuje tylko na pierwszorzędny obiekt. Zgłoszenia Kurjer Poznański dg 3689

**Kamienica** przy Skarbowej, wprost od właściciela zaraz do sprzedania. — Oferty Kurjer Poznański dg 3685

**Dom** ogród 3 — 5 morgów, blisko Poznania, las, woda, stacja, kupie. Oferty cena Kurjer Poznański dg 3680

### 7. SPRAZEDAŻE

**Dom** czynszowy, Ostrów centrum 17 mieszkań, przeszło 5 tysięcy dochodu zaraz sprzedam 36.000,— wpłaty 19.000. Zgłoszenia Kurjer Poznański ng 14 016

### Dolarówki

3 sprzedam, Marszałka Focha 130, m. 4 zdg 34 734

### Ejektorka

nadzwyczajna, opatentowana nowa, druga używana, okazynie. Oferty Kurjer Poznański zdg 33 323

### Skład

kolonialny zaprowadzony mieszkaniami, dobra okolica, Tania dzierżawa. Wskaże Kurjer Poznański zdg 34 466

### Lampe

kwarcowa, prąd stały, Poczta 20 m. 3. zdg 34 843

### Resztówka

235 m<sup>2</sup> m<sup>2</sup>, dobre całkowite zabudowanie, blisko Poznania. Cena 93 tys., wpłaty 45 tys. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 34 751

### Skład papieru

książek, przyległe mieszkanie dobre położenie, niski czynsz, korzystnie. Adres Kurjer Poznański zdg 34 781

### Gospodarstwo

mlyńskie 82 m<sup>2</sup> w lesie szpilkowym koło Ostrzeszowa zamienie na dom w mieście lub sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 34 569

### Futra najmodniejsze eleganckie

solidnie wykonane tylko u **Marjana Pławińskiego** Poznań, plac Nowomiejski 6a. Rok założenia 1910. Dogodne warunki spłaty, ceny przystępne. — Reperacje i przeróbki. Pr 4 962-56.20

### Na sezon szkolny polecam:

fartuszek, kołnierzyki, pończochy, bielizna, pulawery, kamizelki, czapki i berety.

### Wielki wybór Ceny niskie

**L. Szlączyński, Poznań, Stary Rynek 89.** dr 3692

### Sprzedam

tanio sypialkę i kuchnię w dobrym stanie zaraz. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 33 255

### 11. KUPNA

### Samochód

osobowy w dobrym stanie kupie. Oferty Kurjer Poznański zdg 34 903

### 13. SZUKA MIESZK.

### Komfortowego

mieszkania dwu-trzypokojowego z łazienką w okolicy Parku Wilsona poszukuje dobry płatnik. — Oferty Kurjer Poznański zdg 34 511

### Sędzia

emeryt, poszukuje 4-pokojowego balkonem, tylko piętro, październik, od gospodarza — Jeździec lub Łazarz. Oferty z ceną Kurjer Poznański zdg 34 517

### 16. SZUKA POKOJU

**Niekrepujący** tam na Wildzie, Łazarzu. Oferty Kurjer Poznański zdg 34 697

### 22. ZGUBY

**Znalazłem** komplet kluczy tabliczkowym numerem 6 przystanek tramwajowy M. Focha — Gasiorowskich, godz. 18,30 odebrać można ul. Szamarzewskiego 60 — 26, godzina 17—18. p 2417

### 26. SZUFA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

### Służąca

z dobrem gotowaniem uczciwa, czysta, długoletnie świadectwa poszukuje posady od 1. Oferty Kurjer Poznański zdg 34 673

### 27. WOLNE MIEJSCA

### Dentystki

uprawnionej lub lekarki poszukuje zaraz. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 34 304

### Akwizytora

inkasenta na pensje i prowizje 5 gotówka do 500 zł przyjmie poważna firma. Oferty Kurjer Poznański zdg 34 470

### 2

uczni do praktyki płatnej biurowej przyjmie. Gotówka 300 zł. — Oferty Kurjer Poznański zdg 34 469

### 28. ROZRYWKA

**Śluby ułańskie** Arcycudny polski przebój jeszcze do środy Kinoteatr „Sfinks”. p 2418

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter Poznań, Ostrów Wielkop.

### Przedpłata

na miesiąc wrzesień 1935 roku za dwa wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, świąt i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

### Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nauki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyższe 100 słów w tem 5 nagłówki; słowo nagłówk. (tłusto) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200 149